

Joanna Je,

muzyka: Jerzy Satanowski
Brzmi wyświęconych chórów pieśń
Grzmią dzwony jak w niedzielę
A usta ustom niosą wieść
Że będzie dziś wesele
Zaprawdę mój to będzie ślub
Tłum wlepia we mnie oczy
Paradny drabiniasty wóz
Po bruku koła toczy
Weselny orszak sunie miastem
A tłum co wyległ na ulicę
Podziwia mą weselną szatę
Pokutną szarą włosiennicę
Hej ludzie koniec waszych trosk
Niech gody będą huczne
Nasyci was płonący stos
Zapraszam was na ucztę
Za strach co puka wam do okien
Za nędzę, która drży przed światłem
Za śmierć co czołga się rynsztokiem
Cierpienie, które jest teatrem
Za miłość co się karmi zdradą
Za prawdę wzrosłą z kłamstwa ziarna
Za prawo, którym zbrodnia włada
Pokorę w, której tkwi pogarda
Za wino rozcieńczone wodą
Za chleb plewami rwący trzewia
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą
Na łożę z płonącego drewna
Za krew co nie chce zmyć się z dłoni
Za ciało trądem wskroś toczone
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą
Na łożę ogniem wyścielone
Szaleństwo zbawi was od trosk
Wznieście powrozy i pochodnie
Poduszek was oczyści stos
A jutro żyć będziecie godnie
Za strach co puka wam do okien
Za nędzę, która drży przed światłem
Za śmierć co czołga się rynsztokiem
Cierpienie, które jest teatrem
Za miłość co się karmi zdradą
Za prawdę wzrosłą z kłamstwa ziarna
Za prawo, którym zbrodnia włada
Pokorę w, której tkwi pogarda
Za wino rozcieńczone wodą
Za chleb plewami rwący trzewia
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą
Na łożę z płonącego drewna
Za krew co nie chce zmyć się z dłoni
Za ciało trądem wskroś toczone
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą
Na łożę ogniem wyścielone
Szaleństwo zbawi was od trosk
Wznieście powrozy i pochodnie
Poduszek was oczyści stos
A jutro żyć będziecie godnie
Za wino rozcieńczone wodą